

Wanda A. Ciszewska

wierćpetit. Jednodniówka załogi Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza” w Toruniu źródłem informacji o życiu społecznym na początku lat pięćdziesiątych dwudziestego wieku

Folia
Toru
niensia

Wprowadzenie

W badaniach naukowych coraz większego znaczenia nabierają dokumenty życia społecznego, określane inaczej mianem druków okolicznościowych i ulotnych. Współcześnie, zawierając zarówno językowy, jak i graficzny zapis informacji, odgrywały rolę typograficznego narzędzia komunikacji społecznej¹. Obecnie docenia się przede wszystkim ich funkcję dokumentacyjną, informującą o różnych aspektach życia społecznego. Drukami ulotnymi są m.in. jednodniówki, specyficzne publikacje na pograniczu wydawnictw zwartych i ciągłych. Ze względu na układ tekstu i postać typograficzną mogą być zaliczane do czasopism; wyróżnia je wyraźny charakter okolicznościowy, aktualność informacji i szybkie reagowanie na ważne wydarzenia polityczne lub historyczne. Z kolei „jednorożność” edycji jest cechą zbliżającą je do publikacji zwartych². Jednodniówki są drukami przeznaczonymi dla wąskiego, wyraźnie określonego kręgu odbiorców, który najczęściej jest także inicjatorem ich wydania³. Pomysłodawcą opublikowania jednodniówek bywała młodzież akademicka⁴, literaci⁵, organizacje i stowarzyszenia regionalne⁶, a nawet strażacy⁷.

¹ Dokumenty życia społecznego są wynikiem działalności społecznej różnego typu instytucji lub organizacji. Zalicza się do nich różnorodne – także pod względem formy i treści – materiały, takie jak katalogi, programy, obwieszczenia, odezwy, książki adresowe i telefoniczne. Por. J. C., *Dokumenty życia społecznego*, [w:] *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, red. K. Głombowski, B. Świdorski, H. Więckowska, Wrocław 1976, s. 101.

² Por. definicje terminu *jednodniówka* zamieszczone w *Encyklopedii wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer [et al.], Wrocław 1971, szp. 1067, oraz w *Encyklopedii wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 111.

³ M. Korczyńska-Derkacz, *Jednodniówki jako typ dokumentów życia społecznego. Zarys problematyki badawczej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3024. Bibliotekoznawstwo XXVII, 2008, s. 137.

⁴ W. Sonczyk, *Zapomniana jednodniówka studencka. Pierwsze koncepcje studiów dziennikarskich*, Prasa Polska, 1976, nr 11, s. 33–34; M. Korczyńska-Derkacz, *Polskie jednodniówki jako źródło informacji o życiu młodzieży akademickiej Lwowa (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)*, [w:] Kraków Lwów. *Książki–czasopisma–biblioteki XIX i XX wieku*, red. H. Kosętko, B. Góra, E. Wójcik, t. IX, cz. 2, Kraków 2009, s. 203–218.

⁵ H. Stępień, *O „Jednodniówce” monachijskiej. Niezauważony epizod z dziejów polskiego modernizmu*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku, 1991, z. 14, s. 85–120; K. Kulpińska, *Szata graficzna młodopolskich czasopism literacko-artystycznych*, Warszawa 2005, s. 182–184.

⁶ A. Piwowarczyk, *Bibliografia zawartości jednodniówek Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Chełmskiej „Ziemia Chełmska” i innych okolicznościowych jednodniówek wydanych w latach 1960–1979*, Chełm 1983; I. Sikora, *Jednodniówki Związku Podhalan, Wierchy*, R. 40: 1980, s. 389–392.

⁷ A. Kołodziejczyk, *Jednodniówki strażackie Południowego Podlasia i Wschodniego Mazowsza*, [w:] *Prasa Podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. II, red. D. Grzegorzczuk i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2004, s. 155–165.

Tą formą wydawniczą posłużyli się także toruńscy drukarze. Na początku lat pięćdziesiątych XX w. z ich inicjatywy, dla uczczenia święta robotniczego, wyszły dwie jednodniówki pod tytułem *Ćwierćpetit*. Przedmiotem niniejszych rozważań jest *Ćwierćpetit. Jednodniówka załogi Zakładów Graficznych 'Książka i Wiedza' w Toruniu*. Nie był to pierwszy projekt wydawniczy podjęty przez toruńskich poligrafów. Już w okresie powojennym drukarnie toruńskie, wspólnie z regionalnym oddziałem Związku Zawodowego Przemysłu Poligraficznego, sfinansowały druk pięciu publikacji. Były to przede wszystkim wydawnictwa okolicznościowe dokumentujące wydarzenia istotne dla drukarzy, takie jak prezentacja osiągnięć typograficznych (*Przewodnik po Wystawie Przemysłu Poligraficznego w Toruniu w dniach od 21–29 VI 1947, Toruń 1947*) lub rocznica działalności związku zawodowego (*25 lat Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Polsce. Oddziału Toruńskiego 1920–1945, Toruń 1947*)⁸. Obecnie ich wartość stanowi przede wszystkim materiał faktograficzny, wnoszą bowiem wiele cennych informacji źródłowych na temat rozwoju pomorskiej poligrafii.

Wydawca *Ćwierćpetitu*

Inicjatorem wydania jednodniówki był toruński zakład poligraficzny mieszczący się w kamienicy przy ul. św. Katarzyny 4. Pomieszczenia tego budynku, mającego w fasadzie statuę Jana Gutenberga, przez dziesięciolecia były przeznaczone na drukarnie. Postawiono go w latach osiemdziesiątych XIX w. na potrzeby założonej w 1858 r. Dombrowski'sche Buchdruckerei, specjalizującej się później w wydawaniu proniemieckiego dziennika „Thomer Presse” (wychodził od 1883 r.)⁹. Od roku 1921 działała tam Drukarnia Toruńska, należąca do spółki akcyjnej finansowanej i wspieranej ideologicznie przez Narodową Demokrację. Drukarnia koncentrowała się na wydawnictwach prasowych, takich jak „Słowo Pomorskie” i jego dodatki tygodniowe, np. naukowo-literacki „Mestwin”. Tłoczyła ponadto druki urzędowe zlecane przez Magistrat miasta Torunia¹⁰. W latach czterdziestych XX w. Drukarnia Toruńska była drugim co do wielkości zakładem poligraficznym w grodzie Kopernika. Na przedsiębiorstwo składały się: drukarnia gazetowa; stereotypia, w której wykonywano matryce i odlewano płyty; chemigrafia umożliwiająca produkcję klisz kreskowych i siatkowych; zecernia i introligatornia. Drukarnia Toruńska nie poniosła strat w wyniku działań wojennych, a stan urządzeń poligraficznych przedstawiał się na tyle dobrze, że – przystosowana przede wszystkim do produkcji gazet i akcydensów – już w lutym 1945 r. podjęła się druku „Słowa Pomorskiego”¹¹.

W nowych warunkach politycznych początkowo firmą zarządzał, z upoważnienia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, wydawca toruński Zygmunt Chojnicki, członek i przyszły przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Z dniem 1 września 1945 r. zakład typograficzny przejął Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych, wyznaczając na dyrektora Józefa Kuszla. Współzałożyciel przedwojennego Zrzeszenia Byłych Pra-

⁸ W. A. Ciszewska, *Inicjatywy wydawnicze toruńskich drukarzy z lat 1945–1950*, Folia Toruniensia, t. 7: 2007, s. 61–64.

⁹ A. Tujakowski, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu. 400 lat drukarstwa w Toruniu 1569–1969*, Toruń 1970, s. 147.

¹⁰ J. Huppenthal, *400 lat drukarstwa toruńskiego. (Część II: 1793–1969)*, Rocznik Toruński, R. 5: 1971, s. 106–107.

¹¹ W. A. Ciszewska, *Drukarnie toruńskie w latach 1945–1950*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Bibliologia V, 2006, s. 295–296.

owników Pomorskiej Drukarni Rolniczej pozostał na tym stanowisku także po przekazaniu przedsiębiorstwa Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza”. „Wiedza”, utworzona w 1945 r. w Łodzi jako centralna instytucja wydawnicza PPS, stała się właścicielem Drukarni Toruńskiej na podstawie zarządzenia Ministerstwa Informacji i Propagandy z 2 października 1946 r., a przejęcie nastąpiło 4 października tegoż roku. Zakład funkcjonował od tego momentu jako Drukarnia Toruńska nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” i był jednym z dwunastu przedsiębiorstw wchodzących w skład zaplecza poligraficznego tego zrzeszenia. W kwietniu 1948 r. zatrudniał 180 osób (166 robotników, 14 pracowników umysłowych) i tłoczył na zlecenie „Wiedzy” przede wszystkim wydawnictwa periodyczne, takie jak „Robotnik Pomorski”, a później „Głos Pomorza”¹².

Istotne zmiany w powojennym polskim życiu politycznym wpłynęły także na sytuację Drukarni Toruńskiej. Wyprzedzając Kongres Zjednoczeniowy PPS i Polskiej Partii Robotniczej (PPR), scalono wydawnictwa programowe obu partii. W listopadzie 1948 r. Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza” (bliską PPS) połączono ze Spółdzielnią Wydawniczą „Książka” (związaną z PPR), tworząc Spółdzielnię Wydawniczą „Książka i Wiedza”¹³. Wydawnictwo prasowe „Wiedzy” utrzymało się w Toruniu do grudnia 1948 r.; przeniesiono je wówczas do Bydgoszczy, gdzie 16 grudnia ukazał się pierwszy numer „Gazety Pomorskiej”, organu prasowego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Toruńskie wydawnictwo nakładowe przejęła natomiast Spółdzielnia „Książka i Wiedza”, nastawiając się niemal wyłącznie na druk książek, wykonywanych na wysokim poziomie edytorskim. Zakład tłoczył nakłady literatury politycznej (m.in. wzorowo wydany pełny komplet dzieł Włodzimierza I. Lenina), dzieł klasyków, a także specjalne edycje druków przeznaczonych na rynek zagraniczny¹⁴. Z dniem 1 kwietnia 1952 r., na mocy uchwały Centralnego Związku Spółdzielczego z 22 marca tego roku, drukarnia „Książki i Wiedzy” została przekazana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Graficznego i zaczęła funkcjonować jako Toruńska Drukarnia Dziełowa¹⁵.

Wymieniona w tytule artykułu jednodniówka pochodzi z okresu przekształceń własnościowych drukarni. Ukazała się w maju 1952 r. Przedsiębiorstwo zostało już przejęte przez Centralny Zarząd Przemysłu Graficznego, o czym wspomniano w tekście omawiającym sytuację zakładu¹⁶, ale działało jeszcze pod poprzednią nazwą.

Ćwierćpetit. Jednodniówka załogi Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza”

Jednodniówkę wydano w formacie 30,5 x 21,2 cm. Druk zlecono własnej drukarni, tj. Zakładom Graficznym „Książka i Wiedza” w Toruniu; ukończono go 2 maja 1952 r. Brak informacji o gatunku i klasie wykorzystanego papieru. Wydawnictwo wyszło w nakładzie 400 egzemplarzy¹⁷ i liczyło 8 stron (w tym 7 paginowanych)

¹² Ibidem, s. 296–297.

¹³ J. Gajewski, „Książka i Wiedza” – sześćdziesiąt lat działalności, Warszawa 1978, s. 42.

¹⁴ A. Tujakowski, op. cit., s. 160–161.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, 348 Przekazywanie i przejmowanie nieruchomości, s. 63.

¹⁶ J. Kuszel, *Nasza sytuacja*, [w:] *Ćwierćpetit. Jednodniówka załogi Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza” w Toruniu*, Toruń 1952 (dalej: *Ćwierćpetit*), s. 4.

¹⁷ *Ćwierćpetit*, s. [8].

luzem. Zamieszczono w nim fotografie i drobne rysunki o humorystycznym charakterze, a na stronach 1 i 3 czerwonym kolorem podkreślono nagłówki i śródtytuły. W opracowaniu edytorskim *Ćwierćpetitu* widać pośpiech, na pierwszej stronie łatwo zauważyć elementy wyraźnie przechylone w stosunku do bloku tekstu (zob. ryc. 1).

W składzie komitetu redakcyjnego wymieniono w porządku alfabetycznym dzieść osób, bez podania funkcji i stopnia zaangażowania w powstanie druku. Byli to: A. Aniołowski, Z. Gardzielewski, W. Gawron, H. Jaworska, A. Kuczyński, D. Mielnikow, I. Szopiński, Fr. Wardęga, H. Winniewski i H. Wierzchowski¹⁸. Kilka osób udało się zidentyfikować na podstawie listy pracowników Drukarni Toruńskiej z 1947 r.: Alojzy Aniołowski to składacz ręczny, Zygfryd Gardzielewski – artysta grafik, typograf i przyszły twórca Antykwy Toruńskiej, Walenty Gawron – składacz maszynowy, Halina Jaworska – biuralistka, Antoni Kuczyński – korektor, Dymitr Mielnikow – składacz ręczny, Ignacy Szopiński – składacz ręczny, Franciszek Wardęga – fotochemigraf¹⁹. Nazwiska Winniewskiego i Wierzchowskiego nie pojawiają się wśród pracowników toruńskich zakładów poligraficznych z lat czterdziestych²⁰.

Jednodniówka, choć ukazała się 2 maja, jest poświęcona świętu robotniczemu. Główny artykuł zatytułowany *Chylą się sztandary pierwszomajowe przed Pierwszym Obywatelem Polski Ludowej* (por. ryc. 1), autorstwa Antoniego Kuczyńskiego, nawiązuje do urodzin Bolesława Bieruta i jego – zacytowanego – apelu o „aktywność w walce o pokój” wyrażającą się w „realizacji Planu Sześcioletniego”. Tekst jest pochwałą Bieruta, „syna bezrolnego chłopu wyrobnika”, który „olbrzymi trud włożył w walkę o sprawiedliwość społeczną” i którego „uświadomiony chłop, robotnik i inteligent pracujący czczą [...] wzmożoną pracą i podejmowanymi olbrzymimi zobowiązaniami”. Wybór tow. Bieruta na bohatera pierwszostronicowego artykułu jednodniówki drukarzy wiązał się z obchodzonymi wówczas uroczystościami sześćdziesiątymi urodzinami przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR²¹. Jego osobę ukazano w sposób bardzo podobny do obowiązującego przy przedstawianiu wówczas Józefa Stalina. Uczczenie urodzin Bieruta obejmowało szeroką gamę działań – od kampanii propagandowej w prasie, przez studiowanie jego życiorysu i inicjatywy produkcyjne, po nadawanie jego imienia obiektom gospodarczym i kulturalnym. Obchody te celebrowano na wzór uroczystości towarzyszących siedemdziesiątym urodzinom Stalina, które przypadły w grudniu 1949 r. To wtedy zapoczątkowano komunistyczny zwyczaj wysyłania depesz do „wodza narodów”²². Słowa Bieruta, „Budowniczego naszej Ojczyzny” – jak pisał Kuczyński w jednodniówce – miały być szczególnie istotne dla drukarzy polskich, a ich treść „powinna być realizowana z największym zapałem”. Autor w imieniu poligrafów zadeklarował: „naszymi rękami złożone czcionki zadrukują miliony egzemplarzy broszur i ksiąg, które trafiając do rąk wszystkich ludzi pracy umożliwią im zgłębienie wielkiej nauki

¹⁸ Ibidem. Zachowano kolejność i sposób zapisu.

¹⁹ *25 lat Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego Polsce. Oddziału toruńskiego 1920–1945*, Toruń 1947, s. 69–70.

²⁰ Ibidem, s. 69–73.

²¹ Postać Bieruta i jego dokonania szeroko popularyzowano w wydawnictwach prasowych. W lokalnym dzienniku toruńskim zob. m.in. W. Borowski, *W służbie partii i narodu*, Gazeta Toruńska (dalej: GT), 1952, nr 81, s. 3; także cykl artykułów J. Kowalczyka pod wspólnym tytułem *Bolesław Bierut. Życie i działalność*, GT, 1952 – m.in. nr 82, s. 3; nr 83, s. 3; nr 86, s. 3; nr 87, s. 3.

²² R. Kupiecki, *Natchnienie milionów. Kult Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa 1993, s. 79, 116, 148–149.

Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina”²³. Podejmowanie zobowiązań, rozumiane jako znaczne przekroczenie planów produkcyjnych, podnoszenie wydajności pracy lub wprowadzenie istotnych oszczędności w trakcie procesów wytwórczych, było powszechnym elementem propagandy lat pięćdziesiątych. Miało odzwierciedlać zaangażowanie robotników w kształtowanie nowego ustroju i było często połączone z masową wysyłką listów, depesz z życzeniami, tudzież wszelkich innych wiernopoddańczych adresów do Bieruta²⁴. Na łamach prasy szeroko informowano o kolejnych zobowiązaniach poszczególnych załóg i całych przedsiębiorstw²⁵.

Niezależnie od aktów uwielbienia dla Bieruta, w publikacji toruńskich drukarzy nie mogło zabraknąć hołdu oddawanego „wielkiemu Stalinowi”. Obok artykułu poświęconego „synowi ludu polskiego” zamieszczono również pozdrowienia dla „niezłomnego przyjaciela narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój”²⁶.

Tematyki pierwszomajowej ściśle już dotyczą hasła umieszczone na stronie drugiej. Pojawiają się wśród nich m.in. wezwania do pomnażania dorobku socjalistycznej ojczyzny, walki o jak najszerzy rozmach współzawodnictwa pracy, ochrony fabryk i warsztatów „przed wrażą ręką szkodnika i dywersanta”²⁷. Na tej samej stronie przedrukowano list, jaki pracownicy toruńskiej „Książki i Wiedzy”, w związku ze świętem robotniczym, wystosowali 18 kwietnia 1952 r. do Wydawnictwa „Prawda” im. Stalina w Moskwie. Drukarze toruńscy zapewniając, że „solidaryzują się w radości obchodzenia zwycięstwa klasy robotniczej”, informują adresatów: „w naszym zakładzie pracy, który wydaje już w milionach egzemplarzy wielkie dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, mamy już wielu czołowych przodowników i racjonalizatorów, którzy usprawniają produkcję na wzór Waszych przodowników i racjonalizatorów. Potrzeba nam jednak bezpośredniego kontaktu z Wami, aby podnieść nasz poziom pracy, aby wzorować się na Waszych doświadczeniach i zdobyczach”. Nie wiadomo, czy torunianie doczekali się odpowiedzi poligrafów radzieckich. Wysyłając list przypuszczalnie wzorowali się na kontaktach między załogą Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy a pracownikami moskiewskiej

²³ A. Kuczyński, *Chylą się sztandary pierwszomajowe przed Pierwszym Obywatелеm Polski Ludowej*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 1–2. Po Kongresie Zjednoczeniowym gwałtownie wzrosła produkcja literatury marksistowskiej. Tłumaczono to istniejącym zapotrzebowaniem wynikającym z powiększania się szeregów partyjnych i rozwoju różnych form szkolenia w partii i organizacjach młodzieżowych. Tylko w pierwszym półroczu 1949 r. „Książka i Wiedza” wydała 40 tytułów literatury marksistowskiej w nakładzie ponad 31 mln egz. W lipcu 1949 r. KC PZPR zlecił Spółdzielni „Książka i Wiedza” opracowanie i wydanie dzieł wszystkich W. Lenina i J. Stalina oraz *Kapitału* Marksa. Łączny nakład tekstów Lenina i Stalina w Polsce w pierwszym powojennym pięcioleciu, wg opublikowanych statystyk, wyniósł 8 mln 614 tys. 440 egz. Zob. R. Kupiecki, op. cit., s. 77; J. Gajewski, op. cit., s. 48–49.

²⁴ Por. *Do Towarzysza Bieruta. List przodownika pracy Tadeusza Kozłowskiego*, GT, 1952, nr 86, s. 3; *Listy do Towarzysza Bieruta z życzeniami i zobowiązaniami z okazji 60 rocznicy urodzin*, GT, 1952, nr 86, s. 2.

²⁵ Na temat zobowiązań produkcyjnych w woj. bydgoskim zob. *Rośnie liczba zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja*, GT, 1952, nr 72, s. 4; *Rosną zobowiązania na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja*, GT, 1952, nr 73, s. 3; *Czego się nauczyła załoga „Unii” w czasie realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta*, GT, 1952, nr 76, s. 4; *Coraz więcej meldunków o realizacji i podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja*, GT, 1952, nr 84, s. 3.

²⁶ *Ćwierćpetit*, s. 2.

²⁷ *Hasła pierwszomajowe*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 2.

„Iskry Rewolucji”, o których informowała lokalna prasa obszernie cytując fragmenty listów radzieckich robotników²⁸.

Kolejną stroną *Ćwierćpetitu* poświęcono projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, nawiązując do toczącej się wówczas ogólnonarodowej dyskusji nad przygotowywaną ustawą zasadniczą, obecnej również na łamach toruńskiej prasy. W lokalnej „Gazecie Toruńskiej” zamieszczono szereg wypowiedzi przychylnych projektowanym zmianom²⁹, wyjaśniano podstawowe założenia nowej konstytucji³⁰, informowano o wystawach propagujących ten akt prawny³¹. Toruńscy drukarze w swojej jednodniówce zacytowali fragmenty rozdziału 7 mówiącego o podstawowych prawach i obowiązkach obywateli (zob. ryc. 2): prawie do pracy (art. 59), prawie do wypoczynku (art. 59), prawie do ochrony zdrowia (art. 60) oraz prawie do nauki (art. 61)³². Przytoczone artykuły różnią się nieznacznie od uchwalonych ostatecznie przez sejm 22 lipca 1952 r. Na przykład punkt 2 art. 59 w jednodniówce brzmi następująco: „Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy”, natomiast w uchwalonej konstytucji: „Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy przez urzeczywistnienie ośmiogodzinnego dnia pracy oraz krótszego czasu pracy w przypadkach przewidzianych ustawami, ustawowo określone dni wolne od pracy, coroczne płatne urlopy”. Podobnie art. 61 punkt 2 w *Ćwierćpeticie*: „Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: 1) powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu”, w postaci ostatecznej zaś: „Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie: 1) powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe”³³.

W jednodniówce toruńskiej drukami Spółdzielni „Książka i Wiedza” stosunkowo mało miejsce poświęcono samemu przedsiębiorstwu. Przekształcenia własnościowe zakładu skomentował jedynie jego wieloletni dyrektor Józef Kuszel w artykule pt. *Nasza sytuacja*. Informował w nim o utworzeniu z dniem 1 stycznia 1952 r. Centralnego Zarządu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa, którego zadaniem była koordynacja działań trzech zasadniczych segmentów rynku związanych z produkcją i dystrybucją książki. Taki sposób organizacji miał zapobiec „wygórowanym honorariom autorskim i tak zwanej marży księgarskiej”, z powodu której kupno książki dotychczas „było niedostępne dla przeciętnego robotnika ze względu na cenę”. Przejście z dniem 1 kwietnia 1952 r. drukarni do dyspozycji Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego wpłynęło, według autora, pozytywnie na jej sytuację: „pod względem zaopatrzenia w pracę nastąpi u nas polepszenie, tymbardziej [!], że od 10 dni znaczna poprawa już nastąpiła”. Dyrektor Kuszel odniósł się także optymistycznie do nadchodzących uroczystości: „Zbliżający się dzień Święta Pracy 1 Maj powitamy radośnie, ufni że pod opiekuńczym kierow-

²⁸ *Robotnicy moskiewskich zakładów „Iskra Rewolucji” piszą do załogi PZWS w Bydgoszczy o swych osiągnięciach produkcyjnych*, GT, 1952, nr 74, s. 4.

²⁹ K. Piekarski, *O kagańcu oświaty wczoraj i dziś. Dyskutujemy nad projektem Konstytucji*, GT, 1952, nr 74, s. 3; J. Krzywoń, *Głos żołnierza. Dyskutujemy nad projektem Konstytucji*, GT, 1952, nr 76, s. 3; *Ludzie prasy z województwa bydgoskiego z dumą mówią o projekcie Konstytucji, która odzwierciedla i utrwała ich zdobycze*, GT, 1952, nr 73, s. 3.

³⁰ [R.] Klimowiecki, *O istocie Konstytucji*, GT, 1952, nr 65, s. 5.

³¹ *Otwarcie wystawy „Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nawiązuje do najszczytniejszej myśli polskiej”*, GT, 1952, nr 76, s. 5.

³² *Cztery artykuły cztery zdobycze*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 3.

³³ *Por. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tekst i komentarz*, red. T. Gout i A. Hausbrandt, Warszawa 1952, s. 91–92, 94.



Ryc. 1. Strona tytułowa jednodniówki z 1952 r.



Ryc. 2. Przykładowa strona jednodniówki z 1952 r.

nictwem PZPR w najbliższym okresie odrobimy nasze zaległości i znów staniemy w szeregu pierwszych zakładów, przekraczających plany miesięczne, które przyspieszają wykonanie planu 6-cio letniego³⁴.

W większym zakresie zaprezentowano ofertę socjalną toruńskiej drukarni. Zamieszczono wypowiedzi dzieci pozytywnie wyrażających się o koloniach w Szklarskiej Porębie, zorganizowanych w 1951 r. przez „nasze władze zwierzchnie”³⁵. Przedstawiono działalność zespołu świetlicowego, biorącego udział w okolicznościowych imprezach artystycznych na terenie miasta i sąsiednich miejscowości. Przedrukowano m.in. podziękowania Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. st. Warszawy w Toruniu za udział zespołu w widowisku pod tytułem „Warszawo, Stoliczo nasza” wystawionego w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej³⁶. Zwrócono także uwagę na niewłaściwą pracę zespołu, gdyż z powodu spóźnień lub niskiej frekwencji członków nieregularnie odbywał próby taneczne: „spóźnianie się na próby lub nieprzychodzenie na nie [...] jest zupełnie nie na miejscu. Wszyscy w zakładzie oceniają Waszą pracę społeczną, w którą wkład Wasz jest naprawdę wielki, ale nieraz można jednym zamachem popsuć dzieło wielu osób i całego zespołu, a za to trzeba ponosić odpowiedzialność”. Przypomniano przy tym o kosztach związanych z opłacaniem instruktorki z Bydgoszczy³⁷.

³⁴ J. Kuszel, op. cit., s. 4.

³⁵ Jw., *Kolonie dziecięce*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 5–6.

³⁶ *Do Rady Zakładowej Zakł. Graficznych „Książka i Wiedza”*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 5.

³⁷ Jw., *W zespole świetlicowym źle się dzieje*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 4–5.

W jednodniówce nie zabrakło felietonu o chochliku drukarskim, na którego zecerzy zrzucają winę za błędy w druku i własne niedociągnięcia³⁸. Ostrzej potraktowano drukarzy zaniedbujących obowiązki wynikające z przynależności do związku zawodowego. Z imienia i nazwiska wymieniono poligrafów załęgających z uiszczeniem składek, zarzucając im, że „psują dobrą opinię naszego zakładu, przyczyniając się przez to niemało do obniżenia pozycji naszej w ogólnej kwalifikacji wszystkich drukarń biorących udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu graficznego w Polsce”. Zganiono pracownicę (wymienioną z nazwiska) introligatorki, która niewystarczająco dbała o czystość swojego miejsca pracy. Zapytywano wręcz: „Jak długo jeszcze Wasze sumienie obywatelskie spać będzie? [...] Zrehabilitujcie się czym prędzej, byśmy mogli powiedzieć o tym wszystkim pracownikom w następnej gazetce i tym samym zdjąć ciężące na Was zarzuty”. Co ciekawe – autor tego tekstu, tak łatwo krytykujący innych, nie ujawnił własnego nazwiska, lecz podpisał się pseudonimem Sztychel³⁹; podobnie Kwadrat, w artykule *Plotki chochlika* wypominający m.in. pracownikom z hali maszyn lęk przed odbieraniem telefonów⁴⁰, a także Interlinia, udzielający porad dotyczących zachowania czystości i uprzejmości na terenie zakładu⁴¹.

W końcowej części jednodniówki redakcja odniosła się do notatki prasowej krytycznie oceniającej działalność zakładowej komisji wynalazczości. Na początku kwietnia 1952 r. w „Gazecie Toruńskiej” w rubryce *W trzech słowach. Dlaczego?*⁴² ukazał się komunikat następującej treści: „Dlaczego komisja wynalazczości przy zakładach graficznych 'Książka i Wiedza' w Toruniu nie spełnia swego zadania. Wnioski racjonalizatorskie członków już od dłuższego czasu czekają na załatwienie”⁴³. Publikowanie rubryki *W trzech słowach. Dlaczego?* było efektem współpracy redakcji „Gazety Toruńskiej” z korespondentami robotniczo-chłopskimi. W Polsce już w 1945 r. tego typu działalność zainicjowała „Trybuna Robotnicza”. Na jej upowszechnienie i zaktywizowanie korespondentów wpłynęła uchwała KC PZPR z 1949 r. *W sprawie wzmoczenia krytyki i samokrytyki w życiu organizacji partyjnych*, która postulowała m.in. otoczenie opieką środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej oraz rozbudowę ich sieci⁴⁴. Uchwała KC PZPR w sprawie *należytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludzi pracy oraz krytycznych uwag w prasie* z grudnia 1950 r. podniosła ich rangę jako ważnego narzędzia usprawniania i kontroli aparatu państwowego; nakazywała komitetom wojewódzkim, powiatowym i miejskim rozpatrywanie i załatwianie wszelkich zażaleń i skarg

³⁸ I. Szopiński, *Ach ten chochlik*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 6.

³⁹ Sztychel, *Pod kalander*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 6. Sztychel to rylec, którego używa się przy tworzeniu miedziorytu. Nazwa pochodzi przypuszczalnie od sztychu, tj. ryciny wykonanej z płyty metalowej techniką wklęsłą (zob. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, Warszawa 2006, s. 404).

⁴⁰ Kwadrat, *Plotki chochlika*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 6–7. Kwadrat – stopień pisma typograficznego lub jednostka miary typograficznej równa 48 punktom typograficznym. Por. B. Kalisz, *Słownik wydawcy*, Warszawa 1997, s. 102.

⁴¹ Interlinia, *Czy wiesz, że...*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 7. *Interlinia* to odstęp między wierszami tekstu. Por. B. Kalisz, op. cit., s. 80.

⁴² *W trzech słowach. Dlaczego?* to stała rubryka w „Gazecie Toruńskiej”. Zamieszczano w niej krótkie informacje o problemach wymagających interwencji lub ingerencji różnych organów administracji lokalnej. Zakres poruszanych zagadnień był bardzo szeroki – od zmiany godzin dowozu mleka na Wrzosey po uszkodzony chodnik przy ul. Obrońców Stalingradu. Zob. m.in. GT, 1952, nr 74, s. 5; nr 79, s. 4; nr 86, s. 5.

⁴³ *W trzech słowach. Dlaczego?*, GT, 1952, nr 80, s. 5.

⁴⁴ *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1949 r.*, Warszawa 1950, s. 102.

oraz sygnałów w prasie⁴⁵. Publiczna krytyka stanowiła ważny element propagandy, a zadaniem prasy socjalistycznej było odkrywanie błędów i niedociągnięć pracy w zarodku i zapobieganie im w porę.

Niepocholebna opinia o funkcjonowaniu zakładów graficznych „Książki i Wiedzy” wywołała reakcję drukarzy. Członkowie Komisji Wynalazczości Antoni Meyza, Stanisław Kubiak i Edmund Zieliński oraz Klub Racjonalizacji i Techniki reprezentowany przez Alfonsa Ośwałdowskiego i Antoniego Kajera przedłożyli Powiatowej Radzie Związków Zawodowych oświadczenie, które wysłano do redakcji „Gazety Toruńskiej”, a następnie przedrukowano w *Ćwierćpetit*. Wyjaśniono w nim, że od 1 stycznia do kwietnia 1952 r. nie przedstawiono żadnych wniosków racjonalizatorskich. W ciągu dotychczasowej dwuletniej działalności Komisji Wynalazczości zgłoszono łącznie piętnaście pomysłów pracowniczych, „z czego dziesięć wniosków załatwiono pozytywnie, a pięć negatywnie”, gdyż „z tych ostatnich nie wynikały żadne oszczędności, tak dla państwa, jak i zakładu”. W *Ćwierćpetit* komentowano całą sprawę: „Czego dowodzi ta notatka? Że dobra jest krytyka wówczas, gdy opiera się na faktach prawdziwych. Że przed oskarżeniem należy zbadać dokładnie sprawę zanim przedsięweźmie się jakąś decyzję, inaczej bowiem wykazuje się tylko swój brak orientacji”. Wypowiedź zakończono przysłowiem „Kto pod kim dołki kopie...”⁴⁶

Ostatnią, niepaginowaną stroną jednodniówki poświęcono popularyzacji wydawnictw rodzimej Spółdzielni, zamieszczając nowelę ormiańskiego pisarza Grzegorza Zochraba pod tytułem *Zakochany złodziej*⁴⁷. Autor, związany ze Stambułem prozaik realista, przedstawiciel literatury zachodnio-ormiańskiej, został zamordowany w czasie rzezi Ormian w 1915 r.⁴⁸ Pełna wersja jego opowiadania ukazała się w języku polskim w tomie *Nowele ormiańskie*, opublikowanym przez „Książkę i Wiedzę” w 1950 roku⁴⁹.

Wnioski końcowe

Tytuł *Ćwierćpetit*, oznaczający stopień pisma w systemie miar typograficznych Didota⁵⁰, jednoznacznie identyfikuje jednodniówkę z docelowym odbiorcą, czyli pracownikami poligraficznymi. Wysokość nakładu, brak informacji o sposobie rozpowszechniania i nadrukowanej cenie wskazuje, iż wydawnictwo było przypuszczalnie dystrybuowane nieodpłatnie wyłącznie wśród załogi toruńskiej drukarni. Publikacja ma zauważalny kontekst polityczny. Ukazała się dla uczczenia święta

⁴⁵ *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1950 r.*, Warszawa 1951, s. 162, 166. Więcej na temat roli prasy socjalistycznej zob. W. A. Ciszewska, „Prasa narzędziem partyjnego kierowania masami”. *Socjalistyczna wizja redakcji prasowej*, [w:] *Na przekór władzy...*, red. D. Degen, M. Żyndy, Toruń 2011 (w druku).

⁴⁶ *Z Klubu Racjonalizatora*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. 7. W świetle rocznicowej publikacji poligrafów toruńskich z 1947 r. A. Meyza był kierownikiem technicznym, S. Kubiak – introligatorem, E. Zieliński – składaczem maszynowym, A. Ośwałdowski – maszynistą, a A. Kajer – składaczem ręcznym (por. *25 Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego*, s. 69–70).

⁴⁷ G. Zochrab, *Zakochany złodziej*, [w:] *Ćwierćpetit*, s. [8].

⁴⁸ *Nowele ormiańskie*, Warszawa 1950, s. 271.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 12–17.

⁵⁰ Francois-Ambroise Didot był znanym francuskim wydawcą i drukarzem. W latach 1770–1785 ulepszył system miar typograficznych Fourniera. (A. Tomaszewski, *Leksykon pism drukarskich*, Warszawa 1996, s. 78). *Petit* to nazwa stopnia pisma o wielkości 8 punktów typograficznych systemu Didota (*Poligraficzny słownik terminologiczny*, oprac. L. Cichocki, T. Pawlicki i I. Ruczek, Warszawa 1999, s. 175). Tym samym *ćwierćpetit* to stopień pisma o wielkości 2 punktów typograficznych.

robotniczego – choć z niewielkim opóźnieniem, bo 2 maja – i przeważają w niej informacje o wyraźnym partyjno-politycznym charakterze.

Oprócz jednodniówki drukarni „Książki i Wiedzy”, rok później ukazała się kolejna publikacja poligrafów toruńskich zatytułowana *Ćwierćpetit. Jednodniówka załogi Toruńskiej Drukarni Dziełowej w Toruniu*. Szczegółowe jej omówienie przekracza ramy niniejszego artykułu i będzie przedmiotem odrębnego opracowania. Oba wydawnictwa drukarzy toruńskich z lat pięćdziesiątych mają wiele cech zbieżnych. Wspólne elementy, takie jak tytuł, charakterystyczna winieta, format i objętość pozwalają traktować je jako zespół druków, który mógł przerodzić się w regularnie ukazujące się czasopismo. Inicjatywy tej jednak nie udało się zrealizować, a obie jednodniówki pozostają świadectwem życia społecznego pierwszej powojennej dekady.

Summary

Ćwierćpetit. A daily paper of the staff of the Printing Plant “Książka i Wiedza” in Toruń as the source of information about the social life at the beginning of the 1950s.

A daily *Ćwierćpetit* comes from the period of the ownership transformation of the Toruń printing house, which took place at the beginning of the 1950s. The circulation was about 400 copies, and the fact that there is no price given in the paper makes us think that the publication was probably distributed free of charge among the staff of the plant. The publication appeared in May to celebrate the workers' world and it evinces a noticeable political context, which is the evidence of the cult of Bierut and the socialist propaganda in the first years of People's Republic of Poland.

Zusammenfassung

Ćwierćpetit. Einmaliger Leseblatt der Belegschaft der Graphischen Betriebe „Książka i Wiedza” in Thorn als Informationsquelle über das gesellschaftliche Leben zu Beginn der 50er Jahre des 20. Jahrhunderts

Der einmalige Leseblatt *Ćwierćpetit* stammt aus der Zeit der Eigentumsumgestaltung der Thomer Druckerei, die zu Beginn der 50er Jahre stattfanden. Die Höhe der Auflage innerhalb der Grenzen von 400 Exemplaren und das Fehlen eines aufgedruckten Preises zeugen davon, dass diese Veröffentlichung vermutlich ausschließlich unter der Belegschaft des Unternehmens verteilt wurde. Die Publikation erschien im Mai zu Ehren der Arbeiterwelt und hat erkennbar einen politischen Kontext, der heute ein Zeugnis des Bierut-Kultes und der sozialistischen Propaganda aus den ersten Jahren der Volksrepublik Polen ist.